Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 1 SIERPNIA 1935 L — Nr. 90

Sanacja jest dla Polski największem nieszczęściem!

Tak pisze o sanacji ksiądz Piłsudczyk.

Przed paru dniami na łamach **„Dziennika Bydgoskiego"** ukazały się dwa artykuły pod tyt. **„Rozważania starego Piłsudczyka".** W rozważaniach tych autor daje wyraz swoim poglądom na obecny stan rzeczy w Polsce, podaje, **jak w Polsce jest, a jak** według jego dania **być powinno.**

Na artykuły te w **bardzo obskurny sposób odpowiedział** sanacyjny **„Dzień Pomorski"** (i jego wszystkie odbitki), **nazywając autora kanalją i twierdząc, że autor nie może być Piłsudczykiem.**

Sobotni numer „Dziennika Bydgoskiego" **przyniósł wyjaśnienie, kto jest autorem** „Rozważań starego Piłsudczyka". Autor **artykułów, ksiądz Przemysław Osowicki,** w numerze tym daje **odpowiedź napastnikom z „Dnia Pomorskiego".** Z odpowiedzi tej podajemy poniżej najcharakterystyczniejsze ustępy.

„Przesłał mi pan Redaktor egzemplarz „Dnia Pomorskiego", w którym ten organ **w sposób brutalny zaczepia autora artykułu:** „Rozważania starego Piłsudczyka". Otóż zwroty „stary Piłsudczyk" nie pochodzi odemnie, tylko od Redakcji, ale sądzę, **że do tego tytułu mam prawo, skoro na terenie Wielkopolski byłem jednym z pierwszych Piłsudczyków i skoro Piłsudczycy przyjęli mnie do swojego grona. Duchowo należałem do Piłsudskiego od roku 1914, gdy ujrzałem pierwszy mundur wojska Piłsudskiego.** Gdy szerzyłem kult do Piłsudskiego, wtedy nie było w Bydgoszczy „Dnia Pomorskiego", wtedy jeszcze i **„Dziennik Poznański" inaczej o Piłsudskim pisał niż dziś.**

„Dzień Pomorski" **nie rozumie,** dlaczego nie dodaję Piłsudskiemu tytułu „komendant" czy „Marszałek". Odpowiadam: Wielkim ludziom tytułów nie potrzeba dawać. Dałem mu za to inny tytuł: „Rycerz-żołnierz". Dałem mu tytuł zwycięski wódz". Tytułu „komendant" nie lubię, gdyż ma on zabarwienie socjalno-polityczne. Tytułem „Marszałek" często posługiwałem się w swej pracy publicystycznej, lecz tytuł ten nie jest ani tytułem polskim ani też odpowiada godności Piłsudskiego".

„Dla mnie Piłsudski jest rycerzem, jest knia-ziem litewskim, lecz nie jest politycznym radykałem, przy **pomocy którego chcieliby** rozmaitego rodzaju ludzie **źli przeprowadzić swoją doktrynę socjalno-polityczną.** Dla mnie Piłsudski jest reprezentantem polskiej dumy szlacheckiej i rycerskiej, lecz nie jest żadnym twórcą doktryn politycznych czy też socjalnych. Dla mnie szedł Piłsudski szlakiem polskich hetmanów i królów, a nie publicystycznej działalności „Dnia Pomorskiego".

„Walczę o to, żeby Piłsudski był własnością całego narodu, a nietylko niepolskich, lecz tatarskich radykałów. **Jako Piłsudczyk wierzyłem głęboko, że Piłsudski nowej Konstytucji nie podpisze. Stało się inaczej,** a jednak Piłsudskiemu się nie sprzeniewierzyłem".

„Źle byłoby, gdyby zasługą Piłsudskiego miała być nowa Konstytucja i dzisiejszy stan prawny. Nowa Konstytucja jest dziełem Cara i Roztworowskiego, a nie Piłsudskiego. Niepodległość Polski zaś jest dziełem całego narodu, a nietylko Piłsudskiego. W tem dziele niepodległości reprezentuje Piłsudski najpiękniejszą stronę obrazu, bo rycerską i rycerską szablę. **Na tem polega jego wielkość, a nie na tem, że jego ludzie stworzyli nową Konstytucję** i nową państwowość polską. **Ta państwowość, ta nowa Konstytucja przyciemnia dziś piękno obrazu Piłsudskiego".**

„Ja na sanacji nic nie uzyskałem, (straciłem wśród swoich tylko na szacunku), lecz nie o wszystkich Piłsudczykach można to samo powiedzieć. Przypominają mi się słowa samego Piłsudskiego, lecz wolę ich nie przytaczać.

Nie **każdy,** kto razem **z Piłsudskim** w Legjonach **walczył,** walczył **o to,** o co Piłsudski **walczył. Piłsudski walczył o Polskę,** inni walczyli o socjalną rewolucję na ziemiach polskich. Tej się nie doczekają. **Państwo polskie nie stoi ani Piłsudskim ani Konstytucją, lecz jedynie i wyłącznie narodem polskim.** Do tego **narodu** ma równe prawa tak **Piłsudski,** jak **i Stroński".**

„Kto dla Polski lepszą pracę wykonuje: czy Stroński czy „Dzień Pomorski", to wiem i powiem: Stroński, a nie „Dzień Pomorski". W każdym razie Piłsudski, a „Dzień Pomorski" to **dwa światy. Niech się rozmaitym ludziom nie zdaje, że Polska to kraj murzynów. Niech „Dzień Pomorski" nie szafuje wyrazem „kanalją", bo ma około siebie dosyć kanalij".**

„Napaść na mnie, jako na autora artykułu, jak i na zasłużoną właścicielkę „Dziennika Bydgoskiego" jest **tak ohydna,** że mówi o rozmaitych **ludziach złych, co pod nazwiskiem Piłsudskiego żerują na żywym narodzie polskim.** To chcą być wychowankowie litewskiego Kniazia? Panowie, daleko wam do zrozumienia ducha Piłsudskiego! **Was wszystkich, co nadużywacie imienia Piłsudskiego dla swoich własnych, małych doktryn politycznych czy też materjalnych zysków, już dawno historja osądziła.** Wyście nie o tę Polskę walczyli, o którą modliła się matka Marszałka, gdy syna swego zapewniała, że „Polska będzie w imię Pana".

„Że Marszałek nie stał się własnością całego narodu, wy jesteście winni, bo odgradzaliście go od narodu, żeby jego wielkość na was przedewszystkiem spadła, a nie na cały naród".

„Nastąpi jeszcze interpretacja ducha Marszałka, dla wielu z was będzie ona bardzo nieprzyjemna. Wielu z was nawet gorszyło to, **że Marszałek chodził w mundurze generalskim, a nie w kurtce komendanckiej. Wyście chcieli z niego zrobić Lenina polskiego,** a on chciał być zwycięskim hetmanem. Piłsudski chciał widzieć odrodzoną, starą Polskę, **wyście chcieli stworzyć Polskę tylko z imienia polską, a na starą Polskę chcieliście wieko trumny położyć. Piłsudski lubił kolor biały,** wam pachniał **czerwony.** Wyście chcieli Polski czerwonej. Ze was Piłsudski umiał użyć dla Polski, to jego talent, lecz nie wasza zasługa".

„Nie sypcie ludziom piasku w oczy, bo was ludzie tak czy tak już poznali, nietylko dziś, lecz już w roku 1914".

„Co ja jestem temu winien, że nowa konstytucja nie ma ducha polskiego, co ja jestem temu winien, że nowa ordynacja wyborcza się jej twórcom nie udała? Ani nowa konstytucja ani nowa ordynacja wyborcza nie będzie kształtować ducha narodu polskiego.

„Co Marszałek Piłsudski ma wspólnego z łobuzerskiemi wybrykami przeciwko biskupowi Łukomskiemu i Łosińskiemu? Czy tak kazał Marszałek-Komendant postępować? Czy w tem objawiać się ma kult do osoby Marszałka Piłsudskiego? Panowie, **dokąd wy prowadzicie naród polski?** Czy to jest ta Polska, o którą się modliła matka Marszałka, że „będzie Polska w imię Pana"? Czy Pan Bóg życzy, żeby jego pomazańców bezczeszczono w Polsce? **Co wyście zrobili z kultu Piłsudskiego?"**

„Gdyby Piłsudski waszych brudów nie zakrywał, już dawno byście milczeli. Czy poto, Panowie, w czasie wyborów rozpowszechnialiście obrazki Naczelnika państwa w towarzystwie obecnego Ojca św., żeby biskupów polskich hańbić?"

„Czy wy nas uważacie za skończonych głupców? Wasz Zygmunt Nowakowski już dosyć prawdy wam powiedział.

„Co wy, Panowie, macie za tupet na naszej poznańskiej czy też pomorskiej ziemi"? Dla was jest „niejakaś pani Teskowa", lecz gdyby takich pań zabrakło na ziemi naszej, nie siedzilibyście na bruku bydgoskim. **Czy spamiętaliście sobie, panowie, co powiedział Prezydent Rzeczypospolitej o matkach pomorskich? Gdzie byliście w czasie powstania wielkopolskiego?**

„Jest nader smutną rzeczą, że pod skrzydła Marszałka Piłsudskiego chronili się i chronią tacy, których nie chcę określić, bo nie jestem synem tych, co w czasie najazdów tatarskich na polskich ziemiach się rozplenili. Wasz żargon już was zdradza".

„Moje artykuły nazwaliście „brudną robotą". Czy wy znacie się na robocie czystej"? Powiedzcie sobie sami. **Nie mieliście szczęścia z hasłem „sanacji moralnej".** Panowie, **nauczcie się po polsku myśleć, po polsku mówić i postępować, zostawcie wasze rosyjskie zwyczaje w Rosji, a będzie w Polsce dobrze.** Możecie spokojnie się u nas umeblować, możecie majątki ziemskie kupować, możecie być nawet starostami i wojewodami, tylko postępujcie tak, jak postępowała prapolańska dusza ziemianina Łokietkowego czy też kmiecia nadgoplańskiego. My waszych doktryn socjalnych i państwowych nie rozumiemy, lecz rozumiemy rycerską szablę Piłsudskiego, a na **dywizję** litewsko-białoruską Poznań swego czasu dawał synów swoich i pieniądze. Pułki poznańskie były we Lwowie, w Mińsku i Kijowie. Czego wy od nas chcecie"?

„Nie chełpcie się waszą konstytucją, bo ta wam się nie udała. Ale tego wam nikt za złe nie bierze, **bo na lepszą nie potrafiliście się zdobyć.** W swej dobrotliwości podpisał ją wam także Piłsudski".

„Wy wysuwacie Piłsudskiego, żeby jego sława zabezpieczyła wam rządy w Polsce. Wy myślicie, że, skoro walczyliście razem z Piłsudskim, to już do was Polska należy. Co mówił Piłsudski? „Żołnierz daje życie, a wzamian nic nie otrzymuje". Jest kwestją, czy ten, co umie w mongolski sposób zaczepiać, wogóle walczył o Polskę, gdyż ja postawiłem sprawę wojska bardzo wysoko".

Chciałem wykazać, że można być Piłsudczykiem, to znaczy, rozumieć ducha niepodległości, **a nie trzeba być sanatorem. Sanacja jest dla Polski największem nieszczęściem!** — lecz tej nie stworzył Piłsudski, ale ludzie, podobni do tych, co piszą w „Dniu Pomorskim".

„Tyle wiem, że wasza interpretacja wskazań Marszałka nie wyjdzie ani wam ani Polsce na dobre".

podpisano (—) Ksiądz Przemysław Osowicki.

Nowa konfiskata naszej gazety.

Ciekawa praktyka.

Ostatni numer naszego pisma został nam skonfiskowany. Chodzi o uchwałę Radnych Narodowych m. Brodnicy. Przy tej konfiskacie szczególnie osobliwe jest to, że uchwałę tę podaliśmy w poprzednim numerze we wydaniu brodnickiem. I ani cenzura nowomiejska ani w Brodnicy nie widziała w niej podstaw do konfiskaty. Dopiero gdy tę uchwałę podaliśmy w następnym numerze w „Drwęcy", oko cenzora dopatrzyło się w niej karygodnych rzeczy. Z tego wynika, że redakcja nigdy nie może przewiedzieć, jaki los spotka jej pismo.

N. P. R. a wybory.

Naczelna Rada NPR. zatwierdziła jednomyślnie decyzję Głównego Komitetu Wykonawczego partji w sprawie niebrania udziału we wyborach BBWR. Żaden członek NPR. nie może przyjąć mandatu poselskiego.

Jeszcze o nowych wyborach.

Prawo głosowania do Sejmu ma każdy obywatel, tak kobieta jak mężczyzna, który ukończył 24 lat przed dniam zarządzenia wyborów, tj. do dnia 15 lipca rb. Posłem zaś może zostać każdy obywatel, który ma prawo głosowania, ukończył lat 30, ale tylko ten, kto zostanie przez zgromadzenie okręgowe na kandydata zamianowany.

Do dnia 14 sierpnia mają się zebrać zgromadzenia okręgowe w celu ustalenia listy kandydatów na posłów.

W okręgu grudziądzkim np. zgromadzenie wyborcze będzie liczyło 124 delegatów, niejako z urzędu wybranych i prócz tego może się liczba ta powiększyć o delegatów, wybranych przez wyborców. (500 wyborców wybiera 1 delegata). Ci delegaci z całego okręgu zjadą się w jednem miejscu celem wyznaczenia kandydatów na posłów. Przedstawiają oni lub jak kto chce, zamianują 4 kandydatów i 4 zastępców. Po ustaleniu tych kandydatów przez zgromadzenie okręgowe w dniu 29 sierpnia prezesi okręgowych komisyj ogłoszą plakatami listę kandydatów oraz wskażą dzień i godziny głosowania.

Dnia 8 września odbędzie się głosowanie. W dniu głosowania obywatel, mający prawo głosu (jeżeli do wyborów pójdzie), otrzyma w lokalu wyborczym kopertę urzędową i kartę do głosowania, na której będą wypisane nazwiska 4 kandydatów i 4 zastępców. W lokalu wyborczym według ustawy mają być zasłony, zabezpieczające tajność głosowania. Wyborca za tą zasłoną na tej kartce, na której będą wyliczeni kandydaci, może oznaczyć kreski, na których kandydatów głosuje. Może głosować także tylko na jednego. Jeżeli nie da żadnego znaku i kartkę nienaruszoną włoży do koperty, to komisja będzie uważać, że głosował na dwóch pierwszych kandydatów. Wyborca jednak może, jeżeli zechce, przekreślić całą kartkę, to wówczas kartka będzie nieważna. Tak mniejwięcej w ogólnych zarysach będzie się odbywało głosowanie na posłów.

Różnica między wyborami dawnemi, a obecnemi jest ta, że dawniej wyborca już w domu sobie przygotował kartkę z numerem listy danego stronnictwa, na której byli wymienieni kandydaci na posłów, wyznaczeni przez wyborców danego stronnictwa na zjazdach czy zgromadzeniach. Obecnie zaś wyborca otrzyma kartkę z nazwiskami zamianowanych na kandydatów przez zgromadzenie okręgowe i na tych tylko kandydatów może swój głos oddać. Innemi słowy — co już w Sejmie podnosili posłowie opozycyjni — wyborca tylko głosuje na zamianowanych kandydatów przez zgromadzenie okręgowe. Cały bowiem wybór polega na tem, że z 4 zamianowanych wyborca może oddać głos dwom. Dlatego to posłowie stronnictw opozycyjnych zapowiedzieli uchylenie się od udziału w całej działalności wyborczej.

Zabawna ta sanacja.

Poprzednio tak się odrzekała opozycji, a teraz jej gwałtownie pożąda.

Rzeczywistość przyniosła nam niespodziankę, ciekawszą od najbardziej fantastycznych przypuszczeń. Obóz sanacyjny zapałał nagłym i gwałtownym afektem do... stronnictw opozycyjnych. Za wszelką cenę chce mieć w przyszłym sejmie przedstawicieli „naprawdę" opozycyjnych stronnictw.

Ta sama prasa sanacyjna, która niedawno domagała się zupełnej likwidacji stronnictw opozycyjnych, dziś z nieukrywaną radością donosi, że w takiej lub innej Pipidówce zjawili się na zebraniu przedwyborczem przedstawiciele opozycji...

Oczy i uszy BB w całym kraju wyszukują skrzętnie polityków opozycyjnych, godzących się na przyjęcie mandatu poselskiego lub senatorskiego.

Pożądani są, o ironjo, ludzie z wyraźnym stemplem opozycyjności.

Opozycjoniści są jednak uparci, a tymczasem zanosi się na coś wręcz odmiennego planom sztabu sanacyjnego. Oto z dniem każdym rosną siły opozycji niepożądanej, to znaczy wewnętrzno-sanacyjnej...

Część Partji Pracy, Legjon Młodych, połowa w ZZZ., większość w Związku Podoficerów rezerwy, formalnie ugrupowania to są jeszcze sanacyjne, w rzeczywistości jednak prowadzą one najostrzejszą opozycję w stosunku do sztabu zprorządowego. Na ostatnim kongresie ZZZ. padały słowa krytyki, na jakie nie zawsze pozwala sobie „prawdziwa" opozycja.

Trudno przewidzieć, jaką rolę odegra w najbliższej przyszłości ta wzmagająca się stale wewnętrzna opozycja w obozie sanacyjnym.

Rabini też chcą należeć do „elity".

Związek rabinów polskich interwenjował u gen. komisarza wyb. i w ministerstwie spraw wew. w sprawie przyznania rabinom prawa wyboru do Senatu. Związek rabinów posiada ponad 1000 członków. Oczywiście, za sanacji mogą sobie żydzi i na to pozwolić.

Rada Główna Z. Z. P. uchwaliła wziąć udział we wyborach.

Czy tamyw toruńskiej „Obronie Ludu", organie N. P. Ru.

W czwartek, dnia 25 lipca rb. obradowała w Poznaniu Rada Główna ZZP., która zastanawiała się nad sprawą wyborów parlamentarnych i w rezultacie powzięła następującą uchwałę:

„Zjednoczenie Zawodowe Polskie bierze udział we wyborach do ciał ustawodawczych, deleguje swych przedstawicieli do zgromadzeń wyborczych i wysuwa swych kandydatów na posłów i senatorów".

„Obrona Ludu" wyjaśnia, dlaczego Rada Główna takie zajęła stanowisko.

„Otóż nadmienić nam wypada, pisze rzeczony organ, że za wyjątkiem jednego Rada Główna Z. Z. P. składa się z samych płatnych funkcjonarjuszy związku, który ze strachu o posady ulec musieli presji swoich przełożonych z centrali. — Uchwałę cytowaną uważać należy nie jako wyraz woli szerokich rzesz członków ZZP., ale jako rezultat kombinacyj sztabowych. Nie wątpimy, że ZZP. w nielicznych zresztą okręgach wyborczych zdoła przez kolegja przeforsować swoich kandydatów na posłów, ale co do jednego jesteśmy pewni, iż w dniu głosowania kandydaci ci tylko wstydem się okryją, gdyż dół całkiem wyraźnie i niedwuznacznie wypowie im swe mniemanie, iż wkroczyli na złą, fałszywą drogę obrony interesów robotniczych."

Zebranie prezesów filij Z. Z. P., a wybory.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Grudziądzu zebranie prezesów filij Z.Z.P. celem wyboru delegatów do zgromadzenia okręg. okręgu Grudziądz. Jako delegaci wybrani zostali:

Barański, Brodnica } kolejarze
Tutlewski, Grudziądz } kolejarze
Wiśniewski, Brodnica
Janczak, Grudziądz
Zabłotny z Montowa, Lubawa
Kręglewski, Działdowo.

„Obrona Ludu" nazywa **decyzję Z.Z.P. wzięcia udziału we wyborach wejściem na ścieżkę, na której końcu — — — przepaść.**

„Głos Lubawski" chwali „poczucie państwowości" u robotników.

„Głos Lubawski" chwali poczucie państwowości u robotników, że gremjalnie stają do wyborów, a robotnicy, zrzeszeni w ZZZ. i ZZP., wysyłają delegatów do zgromadzenia okręgowego. Szkoda tylko, że „Głos Lubawski" nie podaje, jakiemi sposobami wpojono w robotników to „poczucie państwowe". Z jednej strony, jak zwykle, obietnicami, które się nigdy nie sprawdzają, a z drugiej pogróżkami o utracie pracy i zarobku, co się już tak często sprawdzało, a czego dowodem liczne skargi ze strony robotników i na łamach naszego pisma. Oczywiście organ sanacyjny nazywa „poczuciem państwowem" to, co idzie sanacji na rękę. Inna rzecz, czy to naprawdę służy dobru Państwa?

Na endecję z pod znaku „Drwęcy" wzywa „Głos Lubawski" prokuratora.

„Głos Lubawski", donosząc o rzekomem rozesłaniu ze strony „patentowych patrjotów z pod znaku „Drwęcy" pisemnego wezwania, aby nie przybyli na posiedzenie Rady Powiatowej", grozi im zgóry prokuratorem, nazywając to, co rzekomo uczynili wyraźnem przeciwdziałaniem ustawom prawnym i zarządzeniom władzy. Jak to dobrze, że prokuratorem **nie jest** „Głos Lubawski". P. Bóg nie każdemu daje rogi.

Jak „ukarano" gen. Hallera za jego ostatnią odezwę?

Z okazji 25-lecia istnienia odbywał się ostatnio w Spale zlot wszech polski harcerstwa. Mówiło się tam o różnych zasłużonych dla harcerstwa ludziach. Ale bardzo niewiele, prawie tyle, co nic, wspomniano o gen. Józefie Hallerze. A przecież przez dłuższy czas stał on na czele Związku Harcerstwa Polskiego, wezwał w roku 1920 harcerzy do obrony Ojczyzny i położył duże zasługi w pracy nad ugruntowaniem tego ruchu.

Jak się dowiadujemy, na wymieniony zlot do Spały dopiero po namyśle wysłano zaproszenie do gen. Hallera. W międzyczasie jednak generał ogłosił w „Obronie Ludu" odezwę do swych b. żołnierzy i przyjaciół z mocnym protestem przeciwko sanacyjnym planom wyborczym. Wtedy natychmiast wysłano do Gorzuchowa telegram, w którym „cofnięto" zaproszenie czyli innemi słowy „ukarano" generała Hallera.

Napady wilków na zagrody ludzkie i pastwiska na kresach.

Wilno. Na kresach wschodnich wilki napadają na bydło na pastwiskach oraz na osiedla ludzkie.

5-ciu pastuchów zostało przez wilki niebezpiecznie pogryzionych. 14 sztuk bydła padło ofiarą krwiożerczych drapieżców. Na pewną zagrodę napadła wilczyca i rzuciła się na pewną kobietę, na której krzyk wybiegł mąż i wilczycę kosą zabił.

Władze zarządziły obławę na wilki.

Strzelcowi w odpowiedzi.

Na naszą odpowiedź na obelżywe zarzuty w „Głosie Lubawskim" pod adresem naszego duchowieństwa, że, nie popierając „Strzelca", świadomie działa na szkodę obrony Państwa, ukazała się w temże samem piśmie replika p. n. „Głos Strzelca". Jak z powyższego wynika, mamy do czynienia ze samemi sanacyjnemi „głosami", a nasze stare przysłowie dla pewnych głosów ma swoje bardzo dobitne określenie. W tym to „Głosie" ów Strzelec **nie czasem** ów **obelżywy atak** na duchowieństwo ze strony „Głosu Lub.", a **naszą obronę** tegoż kwalifikuje jako **„gwałtowną napaść"**. Iście po „strzelecku"! I tenże autor oczywiście **„Strzelca" uznaje jako jedynie uprawnioną organizację do wychowania młodzieży polskiej w duchu żołniersko-obywatelskim**, a to dlatego — jak wywodzi — że Strzelec jest spadkobiercą tych Strzelców, którzy w dniu 6. 7. 1914 pierwsi ruszyli w bój o wolność Polski. Coprawda o wolność Polski walczył **cały naród, a w jej obronie nadstawiało pierś** i wiele innych naszych organizacyj polskich, czego dowodem ich **rejestry poległych, ale w sanacyjnej umysłowości autora jedynie czyny strzeleckie mają swój walor.** On też nie wie albo nie chce wiedzieć o tem, że **my u nas na Pomorzu mieliśmy tak świetnie rozwijające się P. W.** jeszcze dawno przed Strzelcem, że **dzisiejsze** święta P.W. są tylko **bladem odbiciem** tego **wspaniałego obrazu**, jaki dawały nasze święta P.W. przed zjawieniem się u nas Strzelca. Zmonopolizowanie wychowania wojskowego młodzieży w Strzelcu podziałało raczej hamująco i mrożąco na rozwój naszego P. W.

Nasze społeczeństwo ma swe ustalone zdanie o tem, dla kogo potrzebny jest Strzelec. Nie tyle jest on potrzebny ku obronie Państwa jak sanacji, a to dlatego, ponieważ sanacja nie ma w społeczeństwie żadnego oparcia. I stąd to nieustanne i forsowanie i faworyzowanie ze strony sanacji Strzelca jako swej podpory.

„Głos Lubawski" zwraca się w dalszym ciągu do Szan. endecji i „Drwęcy" z „prośbą": „jeżeli w sumieniach waszych, zamglonych partyjnictwem, macie naprawdę choć trochę rzetelnej troski o dobro Państwa, nie psujcie i nie poniżajcie naszej pracy". Niby prosi, a przytem ubliża nam. Mówi **o zamglonych u nas partyjnictwem** sumieniach, a nie pamięta o tem, że zwykle tak bywa, iż **jakiej kto smaki, to myśli, że i drugi taki.** Podaje też we wątpliwość naszą troskę o dobro Państwa, jak gdyby on tylko jeden miał na nią patent i wzywa nas, byśmy nie poniżali ich pracy i jej nie psuli — jak gdyby piętnowanie rozmaitych ekscesów i awantur nie było raczej ułatwianiem oczyszczania danej organizacji z niepowołanych elementów. I duchowieństwu oczywiście znów nie daruje. — Przedstawiając Strzelca jako organizację **katolicką**, zarzuca duchowieństu niesprawiedliwe obchodzenie się z nią. A jako dowód tej katolickości Strzelca podaje jego **pochodzenie** z katolickiego społeczeństwa. Jak gdyby to, miało jakieś znaczenie. Ze poszczególni członkowie Strzelca, który rekrutuje się przeważnie z ludzi zależnych, są katolikami, to jeszcze niczego nie dowodzi, że organizacja jest katolicka.

Duchowieństwo bardzo dobrze pamięta o tem, jak to **kilka lat temu wstecz na zew Biskupów, by stanąć w obronie zagrożonej świętości małżeńskiej**, wszystkie inne nasze polskie organizacje **pospieszyły ochoczo i pełne zapału** — a jeden Strzelec pozostał na **uboczu** — bo taki otrzymał z góry **rozkaz**. Cóż znaczy taki katolicyzm, który w ważnych chwilach życia kat. **zawodzi!** Przytacza na dowód niesprawiedliwego obchodzenia się duchowieństwa z Strzelcem przykłady — jak odmawianie poświęcenia strzeleckiej świetlicy, wyłączanie od udziału w uroczystościach kościelnych, szykanowanie przy pogrzebie członka, przyczem atoli zamilcza, co było tego powodem. Dla tego jesteśmy zmuszeni go w tem wyręczyć. A mianowicie, odmówiono poświęcenia świetlicy strzeleckiej, **ponieważ jej aranżerowie byli gorliwymi propagatorami Legjonu Młodych i Kwoki**, organizacyj, wrogo **występujących przeciw Kościołowi** i stąd odnośny ksiądz nie mógł nabrać żadną miarą przekonania, że może zależeć tym na poświęceniu kościelnem, którzy przeciw Kościołowi występują. Nie chciano zezwolić na udział w pogrzebie ze względów sanitarnych, ponieważ **chodziło o** zmarłego czy zmarłą na **zaraźliwą chorobę**, (dur brzuszny) a koniecznie domagano się wniesienia zwłok do kościoła, odmówiono udziału w nabożeństwie, gdyż **członkowie** danej organizacji **nie chcieli** się zastosować do zarządzeń swego proboszcza. Szczytem atoli wszystkiego jest pouczanie naszych księży o zastosowaniu przykładu pasterza ewangelicznego, który 99 owiec zostawił, a poszedł szukać tej jednej, która była zginęła". Miast odpowiedzi z naszej strony niech nam będzie wolno autorowi poradzić, by się głębiej zastanowił nad tem, dlaczego to Pismo św. mówi tylko **o zaginionej owcy, a nic o zaginionym baranie.**

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 31 lipca 1935 r.

Kalendarzyk, 31 lipca, Środa, Ignacego Lojoli W.
1 sierpnia, Czwartek, Piotra Ap. w Okowach.
Wschód słońca g. 3 — 57 m. Zachód słońca g. 19 — 29 m.
Wschód księżyca g. 6 — 35 m. Zachód księżyca g. 20 — 16 m.

Ulewne deszcze, szkodzące żniwom.

W ub. tygodniu przy najlepszej pogodzie rozpoczęte żniwa przerwały od kilku dni bez przerwy padające ulewne deszcze, szkodliwe w najwyższym stopniu zbożom, zwłaszcza tym, które od kilku dni leżą zżęte. Miejscami już żyto czernieje i poczyna wyrastać. Dalsze deszcze nie zapowiadają zbyt dobrego sprzętu.

Szkoła Szybowcowa Pozn. Okr. Woj. L.O.P.P. w Fordonie.

Szkoła Szybowcowa LOPP. w Fordonie rozpoczyna 5 sierpnia rb. 5-ty kurs szybowcowy w r. 1935 dla osób niestowarzyszonych. Kursy szybowcowe rozpoczynają się około 3 każdego miesiąca. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Szkoły Szybowcowej, Bydgoszcz, ul. Piotra Skargi Nr. 7. Prospekty wysyła się na żądanie bezpłatnie."

Z miasta i powiatu.

Końby się z tego uśmiał.

Nowemiasto. „Głos Lubawski" jeszcze dalej z manjackim jakimś uporem usiłuje wmówić swoim czytelnikom, że to **narodowcy popierają żydów, a oni, sanatorzy, ich zwalczają.** Widocznie „Głos Lubawski" uważa swoich czytelników za skończonych głupców, jeżeli sądzi, że ich tem przekona. Cały świat wie o przyjaźni sanacyjno-żydowskiej. Jej to przedewszystkiem zawdzięcza też Pomorze swe niebywałe zażydzenie, a tu sanacyjny „Głos Lubawski" ma tę smutną odwagę obwiniać o to narodowców. Gdyby jeszcze brak było jakiegoś dowodu sanacyjno-żydowskiego braterstwa broni, to wystarczy wskazać choćby na wspólną nienawiść żydów i sanacji do naszego pisma.

Echa z koncertu „Harmonji".

Nowemiasto. Na marginesie ostatniego koncertu „Harmonji", który odbył się w niedzielę 28-go rb., na skutek niepogody w sali Hotelu Centralnego, należy się tu publicznie p. Zimnego gorące i szczere podziękowanie naszego społeczeństwa nowomiejskiego, — za jego niespożytą energję i trudy, poniesione dokoła utrzymania tej naprawdę szlachetnej i kulturalnej placówki, jaką jest towarzystwo śpiewacze „Harmonja", — jak też zkolei wszystkim paniom i panom, wchodzącym w skład chóru — należą się słowa serdecznego uznania i pochwały, iż tak chętnie garną się pod skrzydła najpiękniejszej z Muz! Objaw to szczególnie budujący, dziś, w dobie kryzysu i ciężkiej walki o byt!

Poziom koncertu zadowolić musiał nawet bardzo wybrednych smakoszów. — Kompozycje, składające się na program, przeważnie technicznie trudne, — wykonano z pietyzmem i niezachwianą pewnością siebie. — Soprany i alty o wysokim zasięgu, jędrne w brzmieniu — uderzały mile słuchacza absolutną czystością, głosy męskie zaś dysponujące dobrym materjałem głosowym, odznaczały się piękną ciepłą barwą. Uwydatniało się to szczególnie w „Stepach Akermańskich" Orłowskiego. Kapitalnie wypadła kompozycja Gawłassa „Paweł i Gaweł" — z humorem i w tempie! — Dużo by można jeszcze pisać na temat Chopina czy Nowowiejskiego, czy innych autorów, dość, że całość wypadła imponująco! — Zyczymy „Harmonji" dalszych zasłużonych sukcesów w szwankach szermierczych z innemi zespołami, a wierzymy w zwycięstwo!

St. Dz.

Dalsze deklaracje i wpłaty na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. marsz. Piłsudskiego.

F-ma Bartoszewicz i Kubica Lubawa 50 zł, ks. prof. Dembieński Nowemiasto 10 zł, Truszczyński Alfons Lubawa 10 zł, Kawa Józef Lubawa 5 zł, Reykiewicz Michał Osetno 1 zł, Dembowski M. Lubawa 1 zł.

Dancing — bridge.

Nowemiasto. Jeszcze w ostatniej chwili przypominamy Szan. Obywatelstwu, że w czwartek, dnia 1 sierpnia rb. **Koło Akademików pow. lubawskiego** urządza w lokalu p. Rogowskiego Tomasza w Nowemmieście dancing — bridge, na który uprzejmie zaprasza Sympatyków Zarząd.

„Dzień Gór" w Zakopanem!

Nowemiasto. Przypominamy, że w piątek, dnia 2 sierpnia o godz. 6.41 wyrusza z Nowegomiasta wycieczka do Zakopanego.

Wszyscy, którzy pragną wziąć udział w wycieczce, a nie nabyli jeszcze kart uczestnictwa, winni niezwłocznie zgłosić się w Delegaturze „Dnia Gór" (Starostwo Powiatowe pokój 9) i nabyć kartę uczestnictwa.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu przy zwozie i ruchu słabym z powodu niepogody płacono za ft. masła 1—1.10, mdl. jaj 80—90 gr, ft. jabłek 25—40 gr, gruszek 25 gr, pomidorów 70—80 gr, ltr. wiśni 45—50, jagód 35 gr, ctr. świeżych kartofli 2—2.20 zł.

Na targowisku ruch i dowóz bardzo słaby. Ceny utrzymały się na poziomie poprzedniego targu.

Na ławie sądowej.

Nowemiasto. Podczas ostatnich rozpraw karnych w tut. Sądzie Grodzkim zasądzeni zostali;

Szaps Jan ze Skarlina za kradzież drzewa na 3 tyg. aresztu z zawiesz. na 2 lata. — Czarnecki Fr. z Bursztynowa za kradzież skóry na jarmarku na 3 mies. aresztu z zaw. na 3 lata. — Kroczyński Jan za nielegalne przekroczenie granicy i przemyt tytoniu na 3 tyg. aresztu i 234 zł grzywny. — Modrzejewscy Ant. i Jan z Kaczku za kradzież wozu każdy po 6 mies. więz. z zaw. na 3 lata i po 50 zł. — Zdrojewska Marta, Banaszak Wł. i Radomińska Ewa za kradzież materjału — pierwsze dwie po 6 mies. więz., zaś R. na 1 rok więz. — Drwęcki Klemens z Kamionki za kradzież drzewa na 30.40 zł grzywny lub 7 dni aresztu. — Mateja Adolf i Zenefeld Al. z Nielbarka za kradzież drzewa po 2 tyg. z zaw. na 2 lata. — Karczewska Marja z Krzemieniewa za kradzież 11 sztuk złotych monet na 6 mies. więz. z zaw. na 3 lata oraz zwrotu należności w wys. 350 zł. — Okołowski Juljan z Nowegomiasta za kradzież drzewa na 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata.

Jeszcze w sprawie ohydnego zabójstwa.

Tyliczki. W notatce naszej o ohydnem zabójstwie w Tyliczkach zakradły się niedokładności. A mianowicie zabawa nie odbyła się w Mroczenku, a w Tyliczkach w domu komorniczym p. majora Iwanowskiego. Zabity został nie Jan, a **Alojzy** Lewandowski, ciężko poraniony został **nie** Jan Gruźlewski, a Jan **Grzywacz.** Sprawca został aresztowany i z polecenia prokuratora osadzony we więzieniu tut. Sądu Grodzkiego. Podobno miał on działać w obronie własnej. Sledztwo i rozprawa sądowa ustali istotny stan rzeczy.

Awanturnicze wyczyny znanego zawadjaki.

Ostaszewo. Ogólnie znane są w okolicy wyczyny 25-letn. Jana Zduńskiego z Ostaszewa, który widocznie celowo rozbija każdą zabawę. Również i 21 bm. przybył w stanie nietrzeźwym na zabawę i zakłócał spokojny nastrój. Dla oryginalności przybrał się w sieć od nakrywania świń na wozie i głosem, naśladującym rechot świń, popychał i obrzucał tańczących różnemi, niemiłemi epitetami. Na uwagę niej. Alb. Filckowskiej o niewłaściwem jego zachowywaniu obrzucił ją stekiem wyzwisk i zamierzał ją pobić. Interwencja obecnych i ucieczka F. uratowały ją przed brutalnością awanturnika. Rozwścieczony Z. dopadł niejaką Martę Raczyńską, kopnął ją w pośladek, uderzył w rękę wyżej łokcia i wyrzucił za drzwi. Napadnięta udała się do lekarza. Takie napastowania kobiet i tem podobne ekscesy na zabawach są stałem zajęciem Z. Dotychczasowe różne awantury itp. zawadjackie wyczyny uchodziły mu bezkarnie, lecz ostatecznie miarka się przebrała i za ostatnie występy Z. będzie niezawodnie przed sądem odpowiadać.

Z Pomorza

Odwiedziny p. Wojewody.

Lidzbark. W ub. poniedz. przybył do naszego miasteczka p. Wojewoda, którego niespodziewany przyjazd spowodował niezwykłe poruszenie w Urzędzie Miejskim. Po zatrzymaniu się przez dłuższą chwilę odjechał p. Wojewoda w dalszą drogę.

Osobiste.

Lidzbark. Dowiadujemy się, że z dniem 1 sierpnia rb. przeniesiony zostanie dyrektor tut. Oddziału Banku Polskiego, p. Stefan Klepaczko.

Wielki pożar zniszczył 5 gospodarstw.

Lidzbark. W ub. czwartek około południa powstał ogromny pożar w W. Łęcku. Ogień wybuchł w domu mieszk. roln. Muchowskiego, przypuszczalnie od nieostrożnego obchodzenia się przy wypiekaniu chleba. Zachodzi jednakże i podejrzenie podpalenia. Ogień dzięki silnemu wiatru rozszerzał się błyskawicznie, tak, że w krótkim czasie doszczętnie strawił dom mieszkalny z całkowitą domowizną i wozownię, (ubezpieczone na 5 tys. zł). Silny wiatr przeniósł ogień do około 100 mtr. oddalonych zabudowań rolnika Jana Kawki i zniszczył z wszystkiem dom mieszkalny, kryty słomą, stodołę, chlew i szopę (ubezpieczone na 3 tys. zł) i przerzucił się na stary dom mieszk. deputatny, słomą kryty, sołtysa Kaczyńskiego — zgorzały doszczętnie dom, stajnia i szopa. Rozszalały żywioł strawił następnie sąsiedni dom mieszkalny i stodołę roln. Gutowskiego I., stodołę i szopę Gutowskiego II. (syna). Pozostały tylko dymiące zgliszcza. Akcję ratunkową pełniły Str. Pożarne z W. Łęcka, Płośnicy, W. Turzy i Lidzbarka. Niestety, sikawka Str. Poż. z Lidzbarka, nie mogła tak spełnić zadania, jakby tego chciała, gdyż brakło odpowiednich sił do pompowania wody. Gwałtowne rozszerzenie się ognia przypisać należy b[illegible]akowi niedostatecznego dostarczenia wody i nieodpowiedniemu [illegible] sprzętowi. Ostatnie doświadczenie winno nareszcie być dostateczną zachętą do niezwłocznego zmotoryzowania Straży u nas.

Na miejsce pożaru przybył starosta działd., p. dr. Horwath, który energicznie zabrał się do dzieła. Kilku opornych, odmawiających pompowania wody, kazał aresztować. Ostatecznie wspólnemi siłami zdołano po mozolnych wysiłkach ok. godz. 5 po poł. pożar ugasić. — Ogólne szkody oblicza się na 50 tys. zł. Poza spaleniem się kilku świń, jak i odniesieniem w akcji ratunkowej drobnych poparzeń, na szczęście większych wypadków nie było, za wyjątkiem, że spłoszony koń najechał pewnego człowieka. Sledztwo w sprawie przyczyny pożaru jest w toku.

Coraz groźniejsza inwazja żydowska. — Ładna spółka żydowska Katz i Dreck.

Działdowo. Wskutek bierności społeczeństwa polskiego teren działdowski jest przedmiotem **silnego obstrzału żydów** mławskich, którzy umieją być tacy „grzeczni, uprzejmi, ulegli, a nawet życzliwi, że **ludzie, zapominający o godności narodowej,** nie mogą ich się pozbyć. Dzięki temu i dzięki ich taktyce, opartej na protokułach mędrców Syonu, **wciska** ich się **coraz więcej** do naszego miasta. Ostatnio liczba mieszkańców miasta powiększyła się o **2** wzg. **kilku pejsatych obywateli,** niejakiego **Katz i Dreck,** przybyłych z Mławy, którzy tu założyli **spółkę rolniczo-handlową** i stali się poważnymi **konkurentami kupców-zbożowców chrześcijan.** Usadowili się oni w szopie, odstąpionej im na urządzenie przedsiębiorstwa w spornej nieruchomości Mania-Wyrwicz przez zarządcę przymusowego tejże nieruch. **p. Maliszewskiego, który** jest widocznie **pełen sentymentu żydowskiego.** Zydzi ci są tak „uprzejmi", że zgodzili się naprawić własnym kosztem wynajętą im szopę, w której interesa będą uprawiać pod okiem władz, ponieważ przedsiębiorstwo ich jest otoczone gmachem **Urzędu Skarbowego** i gmachem, w którym mieści się Urząd Gminny. Ta okoliczność sprawia, że spółka żydowska będzie miała zapewnioną **kontrolę podatkową** i osobiste bezpieczeństwo. Bliżej wtajemniczeni ze sprawami żydowskiemi twierdzą, że miejsce to wybrali sobie celowo, przeczuwając, iż w niedalekiej przyszłości nastąpią nieprzewidziane wypadki.

Gangrena żydowska w Brodnicy szerzy się.

Brodnica. W poprzednich num. „Drwęcy" podaliśmy wiadomość, iż Urząd Skarbowy wykrył kilka szewskich warsztatów żydowskich, nie posiadających świadectw przemysłowych. W tym samym domu, gdzie się mieści niemiecka firma Bohne, ma **Kolekturę Loterji Państw. żyd Warszawiak.** Czy nie znalazłby się w naszem doniedawna czysto polskiem i katolickiem mieście **Polak-chrześcijanin,** który objąłby kolekturę loteryjną? **Warszawiak** ma także pokątny **hotel i jadłodajnię, gdzie przyjmuje swych współwyznawców.** Od czego są polskie hotele, płacące podatki? Jeżeli piszemy o hotelach, musimy zaznaczyć, iż do jednego z nich przybyli pewnego dnia **trzej żydzi** — członkowie **Makkabi i muzycy,** którzy zamieszkali w nim. **Odpowiadał** za nich pewien **domokrążca żydowski,** który handluje, **nie mając patentu.** Pewnego pięknego dnia **krzywonosa trójka wyniosła** się z hotelu, **nie płacąc** za wikt i mieszkanie. Jeszcze jeden fakt „uczciwości" semickiej.

W domu pp. Magdowskich miała żydówka **Berta Lichtenfeld handel zboża,** który objęła później **żydówka** **Kempińska,** obywatelka Gdańska i przeniosła się **vis — a vis poczty do domu p. Zurawskiego,** który udzielił **gościny w swym sklepie żydowi Leimerowi.** Zyd ten otworzył tu filję swej składnicy skór w Toruniu. **Jetka Kempińska zlikwidowała** swój sklep, który przejął **Warszawiak,** o którym pisaliśmy powyżej — i przeniósł sklep do p.p. Magdowskich **na brodnickie Nalewki** (ul. Mostowa). Kto jest właścicielem tego interesu? **Urząd Skarbowy i Zarząd Miejski stracił na tych żydowskich szachrajstwach, gdyż nie mógł nikogo schwycić.** Zydki sprytne! Ale zarazem widzimy na tle tego wypadku, jak wygląda ich wartość obywatelska. Dlatego **prawdziwy Polak i chrześcijanin odgrodzi się od żyda zupełnem nieprzestawaniem i niezałatwianiem interesów z nim.**

Musimy zawsze pamiętać o haśle, starem i wypróbowanem: „Swój do swego — po swoje!" **Polski rolnik, rzemieślnik, kupiec** powinny interesy, o ile to tylko możliwe, **załatwiać ze swymi rodakami.** Nie wolno nam doprowadzić naszej dzielnicy do stanu zażydzonych miast dzielnic z pod innych zaborów, gdzie także budzi się obecnie z żywiołową siłą narodowy ruch antyżydowski. **Walczyć musimy z zaparciem i poświęceniem o Polskę katolicką i narodową! Nie chcemy Judeo — Polski!**

Zydostwo w Polsce organizuje się i przeciwstawia się ruchowi narodowemu, drżąc o wpływy (Łódź!). Obecnie mamy do zanotowania nowy etap walki żydowskiej na froncie gospodarczym. **Zydzi składają między sobą kapitał i tworzą bank żydowski.** Pieniądze w wys. **10** (dziesięciu) miljonów chcą rozdzielić **między rzemieślników i kupców żydowskich** na ich usamodzielnienie. Wkrótce i wieś nasza pokryje się osadami żydowskiemi. Powstają bowiem także **kolonje żydowskie.** A więc **żydzi zagrażają i polskiemu rolnictwu.** Konieczne tedy jest **zespolenie wszystkich warstw narodu do walki z polipem żydowskim.**

Polacy, łączcie się w obronie przed gangreną żydowską!

Na kim opiera się „Głos Lubawski"?

„Głos Lubawski" udaje, jakgdyby miał za sobą społeczeństwo tutejsze i był jego wyrazicielem. Tymczasem faktyczną jego podporą to **nie społeczeństwo, a inne czynniki.** Dowodem tego choćby poniższy dosłowny tekst pisma, który został rozesłany rok temu rozmaitym obywatelom powiatu, zwłaszcza zależnym:

Starosta Powiatowy Lubawski
Og. 4. Nowemiasto 12. VII. 1934 r.
Krzewienie Czasopisma
„Głos Lubawski" Poufne

Wielce Szanowny Panie ....
w ....

Z dniem 1 sierpnia rb. zacznie w Nowemmieście wychodzić czasopismo „Głos Lubawski".

Czasopismo to będzie miało niewątpliwie b. doniosłe znaczenie dla akcji krzewienia idei współpracy z Rządem na terenie pow. lubawskiego.

Biorąc powyższe pod uwagę, zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie temuż czasopismu swego poparcia przez jednanie prenumeratorów, nadsyłanie artykułów i t. p.

Z poważaniem
Starosta Powiatowy
(—) Dr. Tomczyński

Jesteśmy bardzo ciekawi, ile by też zatrzymał abonentów „Głos Lubawski", gdyby mu podobne wysokie protekcje naraz odpadły.

Uwaga, sympatycy sportu!

Brodnica. Już w poprzednim numerze donieśliśmy o zawodach okręgowych „Sokoła" Okręgu VI-go w dn. 4 VIII. rb. Pospieszamy dziś donieść bliższe szczegóły: Oto w następujących konkurencjach przeprowadzi się poszczególne boje indywidualne:

Dla druhów: biegi 3000 mtr., 400 mtr. i 100 mtr.; skok w dal, wdłuż o tyczce, pchnięcie kulą i rzut dyskiem.

Dla druhen: bieg 100 mtr. i 60 mtr., skok w dal i rzut dyskiem.

Dla młodzieży: bieg 60 mtr., skok w dal, pchnięcie kulą.

Zespołowo: sztafeta 4×100 mtr. o nagrodę wędrowną, ufundowaną przez wiceprezesa Okręgu dr. Brassego, nagrodę, dwukrotnie zdobytą przez gniazdo Nowemiasto.

Pozatem gra w siatkówkę.

Czas rozpoczęcia zawodów oraz dokładny program podany będzie na afiszach.

Również podajemy, iż wieczorem po zawodach o godz. 8 na salach Strzelnicy odbędzie się zabawa tut. gniazda. Wstęp tylko ściśle za zaproszeniem.

Zmiana na stanowisku Obwodowego Komendanta P. W. i W. F. 67 pp.

Brodnica. Dotychczasowy komendant obwodowy P. W. i W. F. mjr. Cerklewicz został przeniesiony w stan spoczynku. Opróżnione to stanowisko objął dotychczasowy dowódca Dywizyjnego Kursu Szkoły Podchorążych Rezerwy p. kpt. Wrona.

Czerwony kur szaleje.

Grążawy. W ub. tygodniu powstał u rolnika p. Jagodzińskiego pożar, który strawił dom mieszkalny. Z powodu krótkich i podziurawionych węży, a na zakup nowych brak funduszy, akcja ratownicza tut. Straży Pożarnej była bardzo utrudniona. Wobec tego rozszalały żywioł przeniósł się następnie na stodołę i stajnię, niszcząc wszystko doszczętnie.

Bobrowo. Dn. 27 bm. po pół nocy zniszczył pożar stodołę 24 mtr. długości i 9 mtr. szerokości wraz z kilku maszynami roln., własność p. Cieśnika. Ogień powstał od iskier z komina domu mieszkalnego, które zaprószyły torf, leżący w pobliżu stodoły.

Niewierz. Tej samej nocy w zabud. roln. p. Wł. Stawickiego ogień zniszczył stodołę i stajnię.

Smierć staruszka w rzeczce.

Polko. Dn. 26 bm. rano wpadł do rzeczki Pysy 73-letni właściciel majątku i młyna Rudolf Giese. Gdy spostrzeżono jego zaginięcie, wszczęto poszukiwania i znaleziono go już martwego. Przyczyną śmierci, jak stwierdził lekarz, był udar serca.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH na dzień 4. VIII. 35 r.

Mroczno	o godz. 12-tej.	**Lubawa**	o godz. 17-tej.
Boleszyn	„ 15-tej.	**Nowydwór**	„ 17,30.
Gierłoż Pol.	„ 14-tej.	**Łąkorz**	„ 16-tej.
Rożental	„ 17-tej.	**Wawrowice**	„ 17-tej.
Byszwałd	„ 14-tej.	**Wonna**	„ 12-tej.
Gryźliny	„ 17-tej.		

Antyreligijne zarządzenia

wzbudzają ogromne wzburzenie wśród katolików w Rzeszy niem.

Bojkot zarządzeń władz. — Demonstracje na ulicach.

Berlin. Kampanja antykatolicka, rozpętana przez partję narodowo-socjalistyczną i jej najwyższych dostojników, wywołuje w szerokich kołach ludności katolickiej **niezwykle silną reakcję**, która z dnia na dzień przybiera **poważniejsze rozmiary.** Codziennie nadchodzą z różnych części Rzeszy Niemieckiej wiadomości o **bojkotowaniu przez ludność katolicką zarządzeń władz, wkraczających w dziedzinę religji, a nabożeństwa** w **kościołach katolickich nawet w dni powszednie cieszą się niebywałą frekwencją wiernych.**

W miejscowości Telgte (koło Monasteru) ludność katolicka ogłosiła bojkot pewnego kupca za to, że córka jego wręczyła wiązankę kwiatów Alfredowi Rosenbergowi podczas przejazdu przez wymienioną miejscowość.

W innych miejscowościach prowincjonalnych **kupcy pod naciskiem klientów zdejmują z wystaw swastyki oraz portrety czołowych osobistości partyjnych.**

W miejscowości Deutsch-Krone (Frankonja) doszło nawet do zaburzeń ulicznych, których tło było następujące:

Na murach ratusza tego miasta wywieszono numer organu „wodza Frankonji" Streichera „Stürmer", w którym zamieszczony jest obraz, obrażający w wysokim stopniu uczucia religijne katolików. Obraz przedstawia djabła w sutannie, zakonnika o żydowskiej fizjognomji z sowiecką gwiazdą na czole, który wręcza zakonnicy worek pieniędzy, co jest wyraźną aluzją do toczących się obecnie w Berlinie procesów dewizowych przeciw duchownym. Nad obrazem tych widnieje napis: „Szatan Mamona".

Miejscowy proboszcz zwrócił się do burmistrza z żądaniem natychmiastowego usunięcia bluźnierczych wywieszek, czemu jednak burmistrz odmówił. Wówczas pod ratuszem zgromadził się wielki tłum, który zdemolował skrzynię wystawową z zawartą w niej garetą, którą uroczyście spalono. Silne oddziały policji z trudem zdołały rozpędzić wzburzony tłum.

O podobnych zajściach donoszą również z innych miejscowości. Są one dowodem wzrastającego wrzenia wśród niemieckich mas katolickich, głęboko wzburzonych z powodu antyreligijnego kursu obecnego reżimu.

Żądanie likwidacji prasy katolickiej.

Berlin. Centralny organ partji nar.-socjalistycznej w Badenji „Der Fuehrer" polemizuje w bardzo ostrym tonie z badeńską prasą katolicką, zarzucając jej, że nie może rozróżnić kwestyj religijnych od zagadnień politycznych. Organ partyjny domaga się ostatecznego i całkowitego zlikwidowania prasy wyznaniowej w Badenji.

Przed nową notą Watykanu.

Wiedeń. Nuncjusz apostolski w Berlinie msgr. Orsenigo wręczyć ma w najbliższych dniach — jak donoszą z kół katolickich — rządowi niemieckiemu nową notę Watykanu, która wyrazi wprawdzie gotowość Watykanu w kierunku zlikwidowania wszystkich kwestyj spornych, ale równocześnie zaznaczy kategorycznie, że ustępstwa Stolicy Apostolskiej w kwestji konfliktu rządu niemieckiego z Kościołem nie mogą wchodzić w rachubę.

Proboszcz skazany na 8 miesięcy więzienia za „nadużywanie ambony".

Berlin. Izba karna w Hanau pod Frankfurtem n. Menem skazała na 8 mies. więzienia 48-letniego proboszcza parafji wiejskiej w Dietkes za „nadużywanie" ambony do celów, zagrażających pokojowi publicznemu przez wystąpienie przeciwko dzisiejszemu państwu partji narodowo-socjalistycznej.

Proboszcz w kazaniu swem porównał stosunki wyznaniowe, panujące w Niemczech, do sytuacji w Rosji sowieckiej.

Nowa pożyczka inwestycyjna.

50 miljonów złotych w złocie w obligacjach na okaziciela.

Warszawa. W „Dzienniku Ustaw" nr. 54 z dn. 26 lipca r. b. opublikowane zostało rozporządzenie ministra skarbu z dn. 12 lipca r. b. w sprawie wypuszczenia 6 proc. pożyczki inwestycyjnej na kwotę imienną 50 miljonów złotych w złocie w obligacjach na okaziciela.

Pierwszy kupon płatny będzie 15 stycznia 1936 r. Odsetki będą wypłacane półrocznie. Umorzenie pożyczki nastąpi w ciągu 30 lat drogą losowania lub skupu z wolnej ręki, począwszy od 15 lipca r. b.

Cena emisyjna pożyczki wynosi zł 100 za jedną obligację imiennej wartości 100 zł w złocie. Zaznaczyć należy, że omawiana pożyczka nie będzie uplasowana na wolnym rynku.

Min. Jędrzejewicz w Bułgarji.

Sofja, 29. 7. Do Bułgarji przybył polski min. oświaty, Wacław Jędrzejewicz. Jestto rewizyta, złożona bułgarskiemu ministrowi oświaty Toszewowi, który niedawno temu bawił w Warszawie. Ministra polskiego przyjęto bardzo serdecznie.

Rząd pozaparlamentarny w Holandji

Haga, 29. 7. Dalbersee ostatecznie zrezygnował z misji formowania gabinetu.

Królowa Wilhelmina powierzyła w poniedziałek rano misję utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego b. premjerowi Colijnowi. Colijn misję przyjął.

Decyzja królowej powołania Colijna na szefa gabinetu pozaparlamentarnego przyczyniła się do wzrostu zaufania, zważywszy, że osoba Colijna jest identyfikowana z zasadą utrzymania florena. Odpływ złota ustał, kurs florena poprawił się.

Prawdopodobnie w skład gabinetu wejdą ministrowie, związani ze stronnictwem katolickiem. Socjaliści otrzymać mogą również zaproszenie do udziału w rządzie.

Prześladowanie katolików w Rzeszy nie ustaje.

Konfiskata majątków katolickich.

Berlin. Z Akwizgranu donoszą, że rozwiązany został przez policję związek katolicki młodzieży męskiej w Stolbergmuehle za swe wrogie wobec państwa stanowisko. Trzej przewodniczący związku zostali aresztowani, a wikary miejscowej parafji, nazwiskiem Conrads, otrzymał polecenie opuszczenia regencji akwizgrańskiej.

Z Düsseldorfu donoszą o odebraniu prawa nauczania religji w szkołach dwom księżom w miejscowości Neuss.

Min. spraw wewn. w Badenji postanowił skonfiskować na rzecz Badenji majątki rozwiązanych poprzednio organizacyj katolickich „Badenwacht", „Windhorstbund" i „Schofferscharr", wychodząc z założenia, iż działalność tych organizacyj uznana została za antypaństwową.

Nadburmistrz Wuerzburga (Bawarja) polecił przedłożyć sobie do dnia 15 sierpnia „pod odpowiedzialnością" nazwiska tych urzędników oraz robotników miejskich, których dzieci są członkami związków katolickich. Należy wymagać — brzmi zarządzenia — pisemnych oświadczeń od urzędników i robotników, iż dzieci ich nie należały, bądź nie należą już do tego rodzaju związków wyznaniowych. Zwraca uwagę kategoryczna forma powyższego zarządzenia, które dotychczas nie było stosowana w podobnych wypadkach.

12.683 sterylizacje w ciągu roku.

Niemiecki urząd statystyczny opublikował poraz pierwszy za rządów narodowo-socjalistycznych dane, dotyczące wyroków i kar, zadekretowanych przez sądy Rzeszy od 30 czerwca 1934 r. do 1 lipca 1935 r. Według danych tych 184 osoby zostały zastrzelone w czasie usiłowanej ucieczki. 49.102 osoby zostały skazane na pobyt w obozach izolacyjnych, 12.683 osoby poddane sterylizacji i 13.121 osoby skazano na wysiedlenie z granic Rzeszy.

Straszny wybuch we fabryce amunicji we Włoszech.

W Warese pod Medjolanem nastąpił straszny wybuch. Fabryka ta wchodziła w skład wielkiego koncernu włoskiego i wyrabiała pociski dla ciężkiej artylerji i bomby lotnicze. Według komunikatu oficjalnego zginęło 55 robotników. Między ofiarami przeważają kobiety. Wybuch ten doszczętnie zniszczył fabrykę. We Włoszech z tego powodu panuje wielkie przygnębienie.

Jaka jest różnica między rybą, a sanacją?

Ryba najpierw cuchnie od głowy, a sanacja od be - - becha.

Jarmarki w sierpniu.

1: Brodnica bk.
2: Lidzbark krbk., Grudziądz bk.
7: Lubawa bk.
8: Nieżywięć bk.
13: Działdowo kr.
14: Nowemiasto bk.
16: Grudziądz bk.
20: Jabłonowo—Zamek bk.
21: Kurzętnik bk.
28: Rybno krbk.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 1. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. połud. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Mała ork. P. R. 15.30 Koncert ork. salonowej. 16.00 „Samoloty dla dzieci". 16.15 Koncert solistów. 16.50 „Pani Nowakowa". 17.00 Koncert. 18.00 O książce Wertensteina pt. „Pochwała fizyki". 18.10 „Minuta poezji. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 „Dokąd jechać w święto"? 18.45 Muzyka salonowa. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Utwory skrzypcowe. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Nowiny leśne". 20.10 Koncert ork. reprez. 36 pp. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Recital śpiew. Szaleckiego. 21.30 Słuchowisko pt. „Fräulein Doktor". 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała ork. P. R.

Piątek, dn. 2. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Koncert. 1300 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Koncert. 16.00 „Dostosowanie się zwierząt i roślin do życia wodnego". 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogadanka dla chorych. 16.50 „Naparstek" — nowela Grubińskiego. 17.00 Koncert. 17.40 Muzyka lekka. 18.00 „Z gór Podhala do ojcowskich skał". 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.40 Chwilka społ. 18.45 Muzyka. 19.30 Recital skrzypc. 19.50 Gawędy ciotki Allinowej. 20.00 „Skrzynka roln.". 20.10 Wesoła audycja muzyczna. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symf. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 1. VIII. 8.25 Wskazówki prakt. 15.15 Przegląd giełd. 16.15 Koncert solistów. 18.30 „Dokąd jechać w święto"? 18.40 Chwilka społ. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Płyty z opery „Halka". 20.00 „Teksty z Pomorza i autorów pomorskich". 22.06 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 2. VIII. 8.25 Wskazówki prakt. 13.35 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 „Podróż morska z Francji do Polski w r. 1653-54". 18.40 Zycie kulturalne, artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklamowy. 20.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 22.06 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 30. 7.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	10.00— 10.50
Pszenica	14.00— 14.25
Owies	13.25— 13.75
Mąka żytnia	17.25— 18.25
Mąka pszenna 65 proc.	21.75— 22.25
Otręby żytnie	8.00— 8.50
Otręby pszenne	8.50— 9.00
Rzepak zimowy	26.00— 28.00
Łubin żółty	14.75— 15.25
Łubin niebieski	12.50— 13.00
Mak niebieski	33.00— 35.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29 1/8; frank francuski 34.98; frank szwajcarski 173.05; funt szterling 26.23; marka niemiecka 212.75; korona czeska 21.93.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.